



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Próba destabilizacji instytucji małżeństwa poprzez banalizację rozwodu

Krótkie podsumowanie uwag Instytutu Ordo Iuris do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy

– Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2121)

Projekt z druku 2121 dotyczy wprowadzenia do prawa polskiego możliwości rozwiązania małżeństwa przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego („rozwód pozasądowy”). Procedura pozasądowa miałaby być dostępna dla małżonków niemających wspólnych małoletnich dzieci.

Małżeństwo stanowi źródło trwałych dóbr społecznych, z których korzystają nie tylko sami małżonkowie, ale także dzieci, społeczność lokalna, a w końcu budżet państwa i wspólnota narodowa. Jednak korzyści te pozostają wprost zależne od kondycji małżeństwa. Bez ugruntowanej zasady trwałości małżeństwa, a więc przy jego większej niestabilności:

- racjonalna staje się odkładanie decyzji o pierwszym dziecku lub ograniczenie ich liczby,
- już narodzone dzieci tracą jednego z rodziców (zazwyczaj ojca),
- sieć powiązań między rodzinami pochodzenia staje się płytsza i bardziej tymczasowa
- maleją skłonność do inwestowania w związek i rośnie obawa przed (ekonomicznie korzystną) specjalizacją ról.

Sześć powodów, dla których projekt powinien zostać ODRZUCONY W PIERWSZYM CZYTANIU. Rozwody pozasądowe:

- 1) prowadzą do instytucjonalnej **banalizacji rozwodu**, sprowadzając go do czynności administracyjną dostępnej *de facto* na żądanie. Tym samym skutkują **dewaluacją i degradacją instytucji małżeństwa** upodabniając ją do zwykłej umowy.
- 2) **osłabiają ochronę „słabszej strony” (częściej żony)** - urzędnik Urzędu Stanu Cywilnego nie ma narzędzi dochodzeniowych sądu. Nie może więc zapobiec nieproporcjonalnemu uzgodnieniu świadczeń ani zbadać, czy jedna strona nie była poddana przemocy czy naciskowi. Tym samym osłabienie sądowej funkcji kontrolnej czyni małżeństwo mniej bezpieczną instytucją dla osób, które w dobrej wierze rezygnują z pracy zawodowej, skupiają się na opiece nad dziećmi i „inwestują” w rodzinę swój czas i energię.
- 3) **zwiększają ryzyko rozpadu istniejących małżeństw** – badania ekonometryczne i demograficzne pokazują, że każde istotne zmniejszenie wymogów związanych z rozwodem – w tym przeniesienie rozwodów z sądów do trybu administracyjnego – podnosi ryzyko rozpadu istniejących małżeństw i prowadzi do mierzalnego wzrostu liczby rozwodów. Przykładowo, wprowadzenie „rozwodów ekspresowych”:
 - w Portugalii w 2001 r. spowodowało natychmiastowy wzrost wskaźnika rozwodów z 1,8 w 2001 r. aż do 2,7 w 2002 r.,

- w Hiszpanii w 2005 r. spowodowało natychmiastowy wzrost tego wskaźnika z 1,2 w 2004 r. i 1,7 w 2005 r. do 2,9 w 2006 r.,
- we Włoszech w 2014 r. wywołało podobny efekt - wskaźnik rozwodów z 0,9 w 2014 r. wzrósł do 1,4 w 2015 r.

4) **zniechęcają do posiadania dzieci i pogłębiają kryzys demograficzny** – wprowadzenie rozwodów pozasądowych wyłącznie dla małżeństw bez wspólnych małoletnich dzieci tworzyłoby wyraźną granicę prawną, w której narodziny dziecka stają się punktem zwrotnym radykalnie zmieniającym warunki rozwiązania małżeństwa. Przed pojawieniem się dziecka rozstanie odbywałoby się na szybkiej i taniej ścieżce administracyjnej, po jego narodzinach – dłuższe i bardziej skomplikowane na drodze sądowej. W efekcie decyzja o rodzicielstwie byłaby jednocześnie decyzją o trwałym podniesieniu barier wyjścia ze związku. Taki układ bodźców sprzyjałby postrzeganiu dziecka jako momentu zamykającego możliwość łatwego „wycofania się” z relacji, co z perspektywy racjonalnych decyzji życiowych prowadziłoby do odkładania, a w części przypadków także do rezygnacji z posiadania potomstwa.

5) **wspierają impulsywne decyzje i krótkoterminową perspektywę** – jest powszechną wiedzą, że nawet udane małżeństwa wiążą się z poważnymi problemami i bywa, iż relacja przez pewien czas nie przynosi satysfakcji. Dostępność rozwodu pozasądowego stanowi zachętę do poddania się presji bieżącego kryzysu osłabiając rolę zewnętrznych kotwic instytucjonalnych, które w trudnych momentach podtrzymują motywację do trwania i pracy nad relacją. W ten sposób utrudnia realizację jednego z najgłębszych, długoterminowych celów życiowych – stabilnej rodziny.

6) **mają negatywny wpływ na dzieci (i dorosłych)** – pomimo, że projekt przewiduje warunek nieposiadania wspólnych małoletnich dzieci, to jego wprowadzenie *miałoby* wpływ na dzieci ponieważ osłabiając ogólną kondycję małżeństwa ograniczałoby ich szanse dorastania w pełnej rodzinie.

Wskazane przez projektodawcę „ważne cele” miałyby być realizowane **kosztem** osłabiania instytucji małżeństwa. Środek jest tu całkowicie nieproporcjonalny i nieadekwatny do celu.

Opinia na temat projektu:

